

Turystyczna, Bagno

Idzie sobie człowiek czasem
Sam na sam z ogromnym lasem
Słucha jak mu szumią drzewa
Słucha jak mu ptaszek śpiewa
Głowa w górę uniesiona
Błądzi wzrokiem w drzew koronach
Nagle czuje w butach wodę
I coś wciąga go za nogę
Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę
Bagno, bagno, wciąga ciało me kochane
Bagno, bagno, wkoło bulgocząca masa
Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno,
bagno mnie otacza
Idę sobie znanym szlakiem
Obok dziewczę z cud buziakiem
Lecz zmęczyła się biedaczka
Więc zaczęła szukać krzaczka
Krzaczek jest, więc trudna rada
Dziewczę szybko się układa
Ja się na niej wprost rozkładam
Nagle czuję, że w coś wpadam
Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę
Bagno, bagno, wciąga ciało me kochane
Bagno, bagno, wkoło bulgocząca masa
Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno,
bagno mnie otacza
Kiedy idę na wędrownkę
Biorę z sobą fest wałówkę
Po wyżerce nieuchronnie
W miejsce trzeba iść ustronne
Raz rozpinam szybko spodnie
Kucam sobie tak wygodnie
Nagle ciało traci ciężar
Bagno, bagno, gdzie nie spojrzę, gdzie nie stanę
Bagno, bagno, wciąga ciało me kochane
Bagno, bagno, wkoło bulgocząca masa
Bagno, bagno, bagno, bagno, bagno,
bagno mnie otacza